Rok I. Kraków, Sobota 12 września 1936 r.

Torpeda

Gazeta dla wszystkich

5 groszy

Naczelny Wódz na polskiej ziemi

Owacyjne powitanie gen. Smigłego-Rydza

Tysięczne rzesze starszych i młodzieży wiwatowało na cześć Wodza

KATOWICE, 10. 9. Rankiem dnia dzisiejszego przejechał przez Śląsk, w drodze powrotnej z Francji, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Generał Śmigły - Rydz. Na granicy polsko - czeskiej w Zebrzydowicach oczekiwał go p. wojewoda śląski dr. Michał Grażyński, który wygłosił w imieniu mieszkańców Śląska słowa powitalne.

W KATOWICACH

na peronie oczekiwał marszałek sejmu śląskiego p. Grzesik na czele miejscowych przedstawicieli władz oraz kompanja honorowa 73 p. p. Generał Śmigły - Rydz wyszedł z wagonu; przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem zszedł z peronu przed dworzec, gdzie oczekiwały go poczty sztandarowe wszystkich miejscowych organizacyj. Powitalną mowę do stojącego na podjum Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych wygłosił marszałek sejmu śląskiego p. Grzesik. Następnie dziewczęta w strojach ludowych wręczyły Generałowi bukiet kwiatów przy niebywałych owacjach zebranych tłumów społeczeństwa.

Generał Śmigły - Rydz w krótkich żołnierskich słowach podziękował za zgotowane mu serdeczne przyjęcie

W SOSNOWCU

na dworcu Naczelny Wódz został powitany przez wojewodę kieleckiego dr. Dziadosza, starostę będzińskiego Roxe, wicestarostę Heynara, oraz prezydenta miasta p. Kaczkowskiego który wygłosił krótkie przemówienie powitalne.

Szczególnie wzruszający był moment powitania Naczelnego Wodza przez drużyny „wilczków". Przechodząc szpalerem „wilczków" gen. Śmigły - Rydz odpowiedział na ich powitanie z uśmiechem:

— CZUWAJ, KOCHANE CHŁOPACZKI!

Przed dworcem sosnowieckim Naczelny Wódz zatrzymał się dłuższą chwilę, pozdrawiając zebrane na Placu 11-go listopada tłumy ruchem ręki.

Orkiestra górnicza odegrała „Pierwszą Brygadę".

Drugim punktem, w którym zatrzymał się gen. Rydz - Śmigły w Zagłębiu były

ZĄBKOWICE,

gdzie Naczelnego Wodza witała ludność okolicznych miejscowości. W Ząbkowicach na dworcu gen. Rydz - Śmigły został powitany również przez prezydenta m. Krakowa dr. Kaplickiego i dyrektora kolei inż. Wołkanowskiego. W imieniu mieszkańców Ząbkowic i okolicy w krótkich słowach powitał Naczelnego Wodza p. Bączkowski ze Strzemieszyc.

Również uroczyście został powitany gen. Rydz - Śmigły

W ZAWIERCIU

W chwili, gdy pociąg wiozący Naczelnego Wodza dojeżdżał do stacji odezwały się wszystkie syreny fabryk, a następnie zabrzmiały okrzyki: Niech żyje!, poczem orkiestra zagrała hymn narodowy.

W STOLICY

WARSZAWA, 10. 9. Na peronie Naczelny Wódz został powitany przez członków rządu z premjerem gen. Sławoj - Składkowskim na czele, który wygłosił przemówienie powitalne.

Przed dworcem zebrał się olbrzymi, około 40-tysięczny tłum mieszkańców stolicy, który witał gen. Rydza - Śmigłego okrzykami na jego cześć.

Po krótkiem powitaniu Naczelny Wódz odjechał do G. I. S. Z.

Ze zmiennem szczęściem

toczą się walki w Hiszpanji

PARYŻ, 10. 9. Na frontach Hiszpanji walki trwają nieprzerwalnie nadal, ze zmiennem szczęściem. Najbardziej krwawe walki toczą się pod San-Sebastian, gdzie powstańcy zmobilizowali największe swe siły. Ministerstwo przemysłu



PO ZAJĘCIU IRUNU.

Grupki uciekinierów hiszpańskich przybywają bez przerwy na francuski brzeg, w stanie straszliwego wyczerpania i nędzy

Kto wygrał?

NA LOTERJI

25.000 zł. na nr: 101056

20.000 zł. na nr.: 155203

10.000 zł. na nr.: 5814 25882 90327 134383 154752

5000 zł. na nr: 15111 14342 107704 135766 129858 168005

2000 zł. na nr: 24251 10064 36656 45608 51671 52080 54065 56581 57911 59118 60636 63224 65498 72913 77661 78926 80623 88229 85130 88868 94049 95020 95431 108526 110705 117041 112946 135140 136468 138870 139952 140204 140592 154828 158808 160188 165955 167929 171863 182464 186058

Załoga balonu L.O.P.P.

JESZCZE NIE ODNALEZIONO

Energiczne poszukiwania, jakie przeprowadza się na terenie Rosji sowieckiej za zaginionym balonem „L.O.P.P.", do dziś nie dały żadnych rezultatów.

W związku z tem zachodzi poważna obawa, że obsada balonu (kpt. Janusz i por. Brenk) wobec znikomego zapasu pożywienia, jaki zabrali z sobą, — zginęła.

Poszukiwania za zaginionymi trwają w dalszym ciągu

Niemcy domagają się zwrotu kolonij

Kongres partyjny -- Orędzie Hitlera

NORYMBERGA, 10. 9 — W środę rano nastąpiło uroczyste otwarcie ósmego kongresu partji narodowo - socjalistycznej. Przy otwarciu uczestniczył kanclerz Hitler.

Aktu otwarcia dokonał Rudolf Hesse, zaznaczając w swoim przemówieniu, że dzięki działalności partji, Niemcy odzyskały już całkowitą suwerenność wojskową na całym swym terytorjum.

Mowę swą Hess zakończył słowami wdzięczności dla kanclerza Hitlera, który uratował Niemcy przed niebezpieczeństwem i uczynił z Rzeszy strażnika pokoju

ORĘDZIE HITLERA

Z kolei przywódca partji narodowo - socjalistycznej w Bawarji odczytał orędzie kanclerza Hitlera.

Orędzie nakreśla nowy plan czteroletni, którego celem ma być osiągnięcie samowystarczalności we wszystkich dziedzinach. Przedewszystkiem głównym punktem tego programu na okres lat najbliższych, będzie uniezależnienie się od importu z zagranicy przedewszystkiem w dziedzinie surowców.

Z kolei kanclerz Hitler w orędziu swem domaga się „w imię prawa narodu niemieckiego do życia", kolonji dla Nemiec.

W ostatniej części orędzia kanclerz Hitler podkreśla, pokojowe zamiary Niemiec zaznaczając, że tylko pokój zdoła odrodzić Europę.

W zakończeniu orędzie gwałtownie atakuje Moskwę, zarzucając Sowietom dążenie do wywołania rewolucji światowej. Niebezpieczeństwo to nie grozi Niemcom, gdyż narodowi-socjaliści są dość silni, aby się przeciwstawić.

Wyjazd 70.000 Żydów rocznie

proponuje wódz sjonistów Wł. Zabotyński

W Polsce bawi obecnie Prezydent Nowej Organizacji Sjonistycznej, Włodzimierz Żabotyński.

Żabotyński należy do kierowniczych osobistości żydostwa światowego. Jest on znany jako wybitny polityk i bojownik o prawa i interesy swego narodu, specjalnie w dziedzinie sjonizmu i Palestyny Nowa Organizacja Sjonistyczna, na czele kórej stoi, a która w zeszłym roku powstała z organizacji rewizjonistycznej po jej zerwaniu z oficjalną organizacją sjonistyczna, skupiła przy wyborach do konstytuującego kongresu we wrześniu zeszłego roku około

TRZY ĆWIERCI MILJONA GŁOSÓW NA CAŁYM ŚWIECIE

Szczególnie silny jest ruch ten w Polsce.

Pobytowi p. Żabotyńskiego w Polsce przypisują pewne znaczenie, ponieważ wysuwa on obecnie całkiem konkretne i szczegółowe plany w sprawie emigracji żydowskiej z Polski, jako przyczynek do rozwiązania kwestji żydowskiej. Nowa Organizacja Sjonistyczna przygotowuje obecnie dziesięcioletni plan na przesiedlenia do Palestyny i urządzenia tamże półtora miljona żydów w przeciągu najbliższych 10 lat. W ramach tego planu dziesięcioletniego przewidziana jest emigracja żydów z Polski

W ILOŚCI 60 DO 70 TYSIĘCY ROCZNIE

Dla urzeczywistnienia tego planu potrzebna jest, zdaniem Żabotynskiego, stała i organiczna współpraca rządu polskiego z zorganizowanym żydowstwem. Polska wykazywała zawsze pełne zrozumienie dla narodowo - państwowych dążeń niepodległościowych narodu żydowskiego w Palestynie.

Równocześnie ma Polska bezpośredni interes w wielkiej emigracji żydowskiej. Polska winna, twierdzi Żabotyński, wypracować i urzeczywistnić, wespół z Nową Organizacją Sjonistyczną obszerny

PLAN EMIGRACJI MAS ŻYDOWSKICH Z POLSKI

Ta myśl polsko - żydowskiej współpracy przy rozwiązaniu kwestji żydowskiej w Polsce przez masową emigracje żydów do Palestyny wywołała w miarodajnych kołach zarówno polskich jak i żydowskich, żywe zainteresowanie i ma stanowić przedmiot poważnych pertraktacyj w czasie obecnego pobytu Żabotyńskiego w Polsce.



POWRÓT DO ŚWIATA.

W Angiji zakończony został okupacyjny strajk górników, którzy spędzili pod ziemią kilka dni. Zdjęcie przedstawia chwilę powitania jednego z górników przez rodzinę.

Wykłady na wyższych uczelniach

zaczną się w r. b. wcześniej

W roku bieżącym rozpoczęcie wykładów i zajęć praktycznych na wyższych uczelniach nastąpi w niektórych szkołach akademickich wcześniej niż w rb. Politechnika Warszawska wyznaczyła początek zajęć na poniedziałek dn. 5 października, zaś Uniwersytet Józefa Piłsudskiego na dzień 8 października.

Uroczystości z okazji inauguracji roku akademickiego 1936-37 odbędą się w terminie późniejszym, w drugiej połowie przyszłego miesiąca. Uroczystość tą na Uniwersytecie zaszczycić ma tradycja lat ubiegłych P. Prezydent Rzplitej.

Człowiek o 100 twarzach

Niebieski ptak przed sądem

WARSZAWA 10.9 — Od dłuższego czasu grasował z powodzeniem w stolicy niejaki Jan Kostka - Neumann, który postanowił sobie wyciągać od ludzi pieniądze udając bądź wysoko postawioną osobistość, bądź finansistę. Miał on całą kolekcję fałszywych legitymacyj polskich i zagranicznych, a zasięg tytułów, które sobie nadawał był również wielki. Udawał on proku ratora, dyrektora koncernu „Wspólnota Interesów", wyższego wojskowego w rezerwie wreszcie dyplomatę. Ulubionym trickiem, przy pomocy którego wyłudzał pieniądze, było opowiadanie, że okradziono go w hotelu warszawskim i chwilowo nie ma za co powrócić do Katowic.

Dopiero po wielu udanych tego rodzaju występkach, powinęła się noga Kostkowi dzięki nieufności mjr. Robowskiego, dyrektora Państwowych Zakładów Amunicyjnych, który poinformował policję o swych spostrzeżeniach, wobec tego Neumanna aresztowano, konfiskując owa kolekcję legitymacyj i biletów wizytowych.

Wczoraj przed sądem Okręgowym oszust tłumaczył się, że był w nędzy i przypuszczał, że w ten sposób uda mu się uzyskać jakąś posadę. Sąd nie dał się rozczulić tymi wykrętami i skazał go na karę 10-miesięcy więzienia, jednak wobec poprzedniej niekaralności zawiesił wykonanie kary.

SMUTNY BILANS

10 procent adwokatów katowickich postawionych w stan oskarżenia

KATOWICE, 10.9 — Jak się obecnie okazuje, w sprawę afery kaucyj sądowych Tadeusza Jaworskiego i to warzyszy wmieszanych jest ostatecznie 3 adwokatów, przeciwko którym toczy się śledztwo o współudział w do konywanych oszustwach.

Afera znalazła swój oddźwięk na terenie Ministerstwa Sprawiedliwości, które wydelegowało dla zapoznania się ze sprawą do Katowic dwóch swoich przedstawicieli. Na marginesie afery kaucyj sądowych, trzeba dodać, że są i inne sprawy, w których znajdują się pod oskarżeniem członkowie palestry. W łączności bowiem z procesem rozwodowym katowickiego kupca Leona Konnera i pochodnemi toczą się dochodzenia przeciwko zastępcom prawnym obu stron o nakłanianie świadków do fałszywych zeznań.

Poza tym prowadzone są dochodzenia przeciwko jednemu z adwokatów o oszustwo wekslowe, a przeciwko innemu o fałszowanie zezwoleń komisji dewizowej. Statystycznie więc biorąc 10-procent katowickich adwokatów znajduje się obecnie pod oskarżeniem. Jest to widomym i zatrważającym znakiem czasu.

Czy sznur wisielca

przynosi szczęście?

Handel sznurami odbywa się nie tylko u nas...

W jednym z największych dzienników paryskich ukazało się niedawno pod szyfrą charakterystyczne ogłoszenie, oferujące zakochanym i przesąd nym ludziom interesów sznury wisielców, które mają przynosić szczęście. Wprawdzie nie można było wydobyć tajemnicy szyfry, lecz jednemu z pomysłowych reporterów udało się uzyskać wywiad z niezwykłym kupcem. Kupiec nie chciał zdradzć swojego nazwiska, a może tylko reporter zobowiązany do milczenia, był tak dyskretny.

Handlarz sznurów wisielców opowiedział dużo interesujących rzeczy na temat swojego procederu. Twierdzi on, że ma dużą konkurencję, lecz mimo to otrzymuje wiele zamówień. Sznury kupuje przeważnie w więzieniach po stra ceniu morderców i rabusiów. Taki sznur szubieniczny musi być dzielony na jak najmniejsze odcinki.

Zdumiewające jest zaufanie zabobonnej klienteli do owego handlarza. Nabywcy nigdy nie są przecież w stanie stwierdzić z całą pewnością, czy istotnie nabyty sznur pochodzi z pod szubienicy, lub czy został użyty jako narzędzie śmierci przez samobójcę. Sprzedawca ów zapewnia jednak, że nigdy jeszcze nie miał reklamacji od klientów.

ECHA

Pafy i Patachony

„Il. K. C." w artykule p. t. „Złote medale i Polska", pisząc na temat pozostawania Polski na wszystkich niemal polach na szarym końcu, stwierdza, że główną przyczyną zła jest niefachowość.

Weterynarze pełnią funkcję inżynierów, inżynierzy prawników. emerytowani oficerowie rejentów, powiększając i tak już istniejący bałagan. Oczywiście każdy z nich próbuje młotkiem różnych sprężyn w zegarku i w rezultacie zegarek nie idzie....

Piszący te słowa widział raz w kinie bardzo pocieszny film z Patem i Patachonem. Zgłosili się oni do biura pośrednictwa pracy, gotowi objąć każdą posadę, jaką im kto ofiaruje. Zawakowała maszynistów kolejowych. Przyjęli ją, wsiedli na maszynę i kiedy dał się słyszeć sygnał odjazdu, zaczęli pokolei próbować wszystkich kurków i dźwigni. Maszyna najpierw jechała w tył, później naprzód, buchała parą na wszystkie strony, a wreszcie gdzieś się wykoleiła. Wieluż to Patów i Patachonów mamy i na naszych polskich „parowozach" we wszystkich dziedzinach życia...

Jedźcie do pierwszego, lepszego miasta. Spójżcie na ulice i bruki. Dzisiaj jezdnię brukuje się, wydaje na ten cel kroce. a na drugi dzień na nowo rozkopuje, bo przypomniano sobie, że trzeba założyć nowe przewody telefoniczne, albo rury wodociągowe. Nic to, że w błoto poszły tysiące, podatnicy na to są, żeby płacili.

Biuro podróży „Argos"

I OKRADZIONE MAŁŻENSTWO

Do sądu w Warszawie wpłynęło powództwo przeciwko biuru podróży „Argos" o odszkodowanie w wysokości 5.000 zł.

Pewne młode małżeństwo wybrało się w podróż poślubną do Wiednia, korzystając z wycieczki zorganizowanej przez wspomniane biuro. W Wiedniu w czasie przejazdu przez miasto walizki nowożeńców, zawierające nową wyprawę młodej pani, zaginęły. Poszkodowani zażądali od biura podróży 5.000 zł. odszkodowania, a nie otrzymawszy tych pieniędzy, wystąpili na drogę sądową.

Będzie to pierwszy w tym rodzaju proces o odszkodowanie na tle strat poniesionych podczas zbiorowej wycieczki.

Ilu jest członków Ubezpieczalni

W POLSCE

Według ostatnich obliczeń przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju (oprócz Górnego Śląska) wynosiła na dzień 1 lipca br. 1.870.784 osób, zgłoszonych przez 410.953 pracodawców. — Liczba ubezpieczonych w większych ubezpieczalniach przedstawia się się następująco: Warszawa 326.069, Łódź 172.749, **Kraków 85.080 Sosnowiec 77.821,** Lwów 75.652, Poznań 70.871, Wilno 47.113, **Częstochowa 40.903, Radom 34.992,** Lublin 34.095, Bydgoszcz 31.989, Gdynia 30.994, **Biała 30.963,** Drohobycz 25.446 ubezpieczonych

Torpeda dnia

Po podróży gen. Smigłego-Rydza

Wczoraj powrócił do kraju Naczelny Wódz Armji Polskiej gen. Śmigły-Rydz. W czasie swej wizyty we Francji dokonał bardzo wiele, a bilans pracy Naczelnego Wodza nie sprowadza się tylko do ram ściśle wojskowych, lecz dotyczy również zagadnienia politycznego i gospodarczego.

We wszystkich trzech zakresach dokonano rzeczy bardzo ważnych. A więc w dziedzinie wojskowej dokonało się uzgodnienie współpracy obu sztabów generalnych, które w przyszłości nie będą miały dla siebie tajemnic. Ustalono kooperację obu armji na wypadek zagrożenia i warunki uruchomienia w takim wypadku przymierza francusko - polskiego z wszystkimi jego skutkami.

W dziedzinie politycznej nastąpiło uzgodnienie linji polityki obu państw na zasadzie uznania przymierza francusko - polskiego za fakt zasadniczy dla tej polityki.

Skutkiem odnowienia najbliższego konaktu z Polską polityka francuska oddali się od Rosji Sowieck., t umowie francusko - sowieckiej przypisują obecnie znaczenie drugorzędne.

Poprawa tych stosunków jest warunkiem dalszego rozwoju przymierza francusko - polskiego, a zwłaszcza pomocy finansowej francuskiej na rozbudowę armji polskiej.

W dziedzinie gospodarczej jednomyślnie przewiduje się pomoc francuską na rozbudowę armji w formie kredytów przeznaczonych częściowo na zakup surowców w Rosji Sowieckiej i sprzętu wojennego we Francji, częściowo zaś gotówkowych do swobodnej dyspozycji rządu polskiego. Równocześnie nastąpi zlikwidowanie pewnych incydentów z przeszłości i rozbudowa współpracy gospodarczej.

Tak przedstawiają się wyniki podróży gen. Rydza - Śmigłego do Paryża. Stwierdzić należy z naciskiem, że są one istotnie bardzo ważne.

Piękna żydówka z Brodów kochanką cesarza Abisynji

Bohaterką osobliwego dramatu jest córka ubogiego krawca z Podkamienia, koło Brodow, Rachela Bauer.

Podczas wojny światowej w miasteczku stał pułk dońskich kozaków, pod dowództwem Siergieja Antonowa Wasilczyka. Ciężkie wtedy czasy przechodziło miasteczko i jego mieszkańcy. Grabieże i gwałty były na porządku dziennym.

Mieszkaniec Podkamienia, krawiec, Izaak Bauer, na wiadomość że „dońcy" gwałcą niele[illegible] dziewczęta, schował swą córkę, 16-letnią Rachelę, dziewczynę o nieprzeciętnej urodzie

do piwnicy.

Młody sotnik kozacki Georg Krupienko w czasie orgji pijackiej dowiedział się o istnieniu pięknej Racheli.

Stary krawiec, Bauer, pod groźbą śmierci wskazał kryjówkę córki. Dziewczyna została zabrana przez Georga Krupienkę.

Nie długo jednak cieszył się młody sotnik swą zdobyczą. Nim dojechał do Brodów został za[illegible] przez esaula kozackiego który, ujrzawszy dziewczynę zapłonął do niej

nieokiełzaną dziką miłością.

Dziki kozak darzył dziewczynę wprawdzie ogromną miłością, ale nie mógł zdobyć jej serca.

Tymczasem przypadkowo ujrzał Rachelę pułkownik Wasilczyk. Widocznie pułkownik nie pozostał obojętny na wdzięki 16-letniej dziewczyny, gdyż w miesiąc później gdy esauł szarżował wojska austrjackie, Rachela jechała do Rosji, pod eskortą zaufanych płk. Wasilczyka.

Tu kończy się pierwszy rozdział tej napozór fantastycznej, a jednak prawdziwej historji o Racheli Bauer. Historja ta jest rzeczą znaną przez większość starszej generacji Podkamienia.

Oddajmy teraz głos mieszkańcowi Podkamienia, Hermanowi Oleskierowi, który — jak twierdzi spotkał Bauerównę w 1924 roku w Kairze.

— Było to w 1924 roku — mówił Oleskier, — kiedy, jak wiadomo, cesarz Haile Selasie jechał odwiedzić w Rzymie króla włoskiego Emanuela. Cesarz ze świtą zatrzymał się w Kairze. W mieście szeptano sobie wtedy na ucho, że wraz z cesarzem

jedzie jego utrzymanka,

Europejka i że pozostanie ona w Kairze. Oczywista, każdy z białych chciał zobaczyć kochankę cesarza. Nazajutrz całkiem przypadkowo, przechodząc nad brzegiem morza, natknąłem się na niewiastę, której twarz wydała mi się bardzo znaną. Ośmieliłem się nawiązać rozmowę. I o dziwo — owa elegancką niewiastą okazała się Rachela Bauer, dziewczyna z mego rodzinnego miasteczka Podkamienia. Znałem ją dobrze z opowiadań. — Oto jak ona opowiedziała swe koleje, po wyjeździe z Podkamienia do Rosji.

Rewolucja 1917 roku wyrzuciła poza granice Rosji także i pułkownika Wasilczyka — mówiła Rachela. — Wyjechałam z pułkownikiem do Persji, następnie do Turcji, do Konstantynopola. Ale fortuna zabrana przez pułkownika stopniała szybko. Zagroziła nam nędza, ponieważ pułkownik

nie potrafił zarobić na kawałek chleba.

W poszukiwaniu zarobków zostałam tancerką w kawiarni. Pewnego wieczoru jakiś młody i wytworny jegomość zaproponował wyjazd do Addis Abeby, gdyż zaoferowano mi świetne warunki. Zgodziłam się. Okazało się, że przyszły cesarz Abisynji, bawiąc wówczas w Konstantynopolu, jako ras Tafari, zakochał się we mnie na zabój. Zostałam jego kochanką. Po 3 latach postanowiłam wyjechać do Europy.

— Później — kończył swe opowiadanie Herman Oleskier — została Rachela żoną jakiegoś przemysłowca w Kairze. Ale fortuna odwróciła się od niej. Straciła podobno swe oszczędności, a było tego wzwyż 5 miljonów franków. Dziś nie wiadomo nawet, czy żyje, gdyż starzy Bauerowie w Podkamieniu od 2 lat nie otrzymują od niej żadnej wiadomości i, jak to dawniej bywało przekazów pieniężnych.

Wicepremjer Kwiatkowski na Targach Lwowskich



Na ilustracji powyższej widzimy moment, gdy wicepremjer zwiedza stoisko największej w Polsce fabryki ostrzy do goleni „Polonia".

WYSPA ŚMIERCI

Przez dwanaście lat odbywała „Marja", niewielki okręt handlowy, własność „Duńskiej Kompanji Eksportu i Importu", regularne rejsy pomiędzy Kopenhagą a Rio-de-Janeiro. Inne okręty kompanji nie odznaczały się taką stałością, zmieniając często Singapore na Vera Cruz. Lecz tragarze przystani kopenhaskiej wiedzieli dobrze, ładując około Nowego Roku do luku „Marji" maszyny do oddzielania śmietanki od mleka, że około Zwiastowania będą wyładowywać worki z pachnącą kawą. Ukazanie się „Marji" było zjawiskiem stałem i nieuniknionem, jak zmiana pór roku. Kiedy w oddali pokazywał się jakiś okręt, cała ludność portu — szynkarze, robotnicy, marynarze, handlarze, prostytutki — wylegali na wybrzeże, aby dowiedzieć się, skąd przybywa on, czem jest naładowany i dokąd płynie? Lecz nawet uczniacy kopenhascy z pierwszego oddziału, nawet czyściciele obuwia w Rio-de-Janeiro nie zwracali najmniejszej uwagi na „Marję".

Przez dwanaście lat prowadził „Marję" z Kopenhagi do Rio-de-Janeiro z maszynami do oddzielania śmietanki od mleka i z Rio-de Janeiro do Kopenhagi z workami pachnącej kawy, kapitan da[illegible] ch podróży Gustaw Olsun. Inni kapitanowie zmieniali często okręty, lecz Gustaw Olsun nie rozstawał się z „Marją". Trudno wyobrazić sobie chwilę, w której pojawił się on po raz pierwszy na maleńkim, skromnym okręcie, ponieważ było rzeczą zupełnie naturalną, że był na nim zawsze. Ani pokład „Marji" nie mógł istnieć bez Gustawa Olsuna, ani Gustaw Olsun bez pokładu „Marji". Gustaw Olsun nie miał żadnych innych Marji, ani Amalji, ani duńskich Joana, ani brazylijskich Marjann, ani żony, ani ko[illegible]. Podczas postoju kapitan Gustaw Olsun oczekiwał dnia odjazdu, [illegible] portowych szynków, przesiąkniętych morską wilgocią i spirytusem, pił duszkiem whisky i gin, słuchał ryku duńskich katarynek lub pisku murzyńskich instrumentów, które przypominały mu głosy fal i wybrawszy z dziesięć kieliszków, brał pierwszą lepszą dziewczynę, która podwinęła mu się pod rękę — białą córę [illegible] farmera, lub matkę koloru ziaren kawy — i nie patrząc na nią szybko wypijał wszystkie pocałunki które winny były ugasić jego pragnienie, wypijał duszkiem, jak kielich ginu zadowolony, że włosy dziewcząt w[illegible] wodorostów, ponieważ Gustaw Olsun nie kochał kobiet, lecz morze i za każdym razem porzucał port [illegible] wał swą ukochaną. Znał wszystkie rysy jej twarzy i droga z Danji do Brazylji przez pusty, ciemny ocean była dla niego starym ubitym gościńcem, na którym zna się nietylko każdy słup wiorstowy, lecz nawet każde przydrożne drzewko. Przywykł do jej bezładnego charakteru i poczas sztormu stojąc na mostku, w rozrzewnieniu rozkoszował się atakiem nerwowym swej kapryśnej przyjaciółki. I gdyby któraś — wszystko jedno, biała, czy też koloru ziaren kawy — zainteresowała się tym kogo kocha pochmurny kapitan, do kogo śpieszy on, urywając ostatni pocałunek, Gustaw Olsun odpowiedziałby: „farmer kocha słońca, żonę i gęstą śmietankę, kapitan dalekich podróży kocha morze". Powiedziawszy tak, Gustaw Olsun powiedziałby prawdę, lecz nie powiedziałby całej prawdy, ponieważ miał on jeszcze jedną namiętność. Tę należy odsłonić.

Przez dwanaście lat maleńka fajka z czarnego drzewa z munsztukiem z kości słoniowej nie opuszczała kapitana. Wilgotny wiatr dmuchał w nią tak samo gorliwie, jak Gustaw Olsun i fajka pachniała morzem. Dymiła gdy „Marja" rozcinała zimne ołowiane wody kopenhaskiego portu. Dymiła, gdy w dali ukazywały się białe sześciany will Rio-de-Janeiro, białe na tle ciemnej emalji zwrotnikowego nieba. Dymiła poczas burzy i podczas ciszy morskiej. Bez fajki nie było Gustawa Olsuna, bez Gustawa Olsuna nie było „Marji" i po to, aby amerykańscy plantatorowie, oddzieliwszy śmietankę od mleka mogli jeść chleb z masłem, i po to, aby wdówki duńskie, zmełłszy pachnące ziarna, mogły pić mocną kawę, nie gasła na swym posterunku maleńka fajka nabita czarnym, gryzącym tytoniem.

Przez dwanaście lat pomiędzy Kopenhagą a Rio-de-Janeiro, w gołym, pustynnym oceanie, dymił się komin Marji i fajka Gustawa Olsuna. Trzynastego zaś roku zdarzyła się katastrofa bez dzikich burz, złośliwych raf i niemieckich łodzi podwodnych.

Dalszy ciąg nastąpi

WIADOMOŚCI Z KRAKOWA

Torpeda

WRZESIEŃ **11** Piątek | Dziś: Piotra i Jacka | Jutro: Walerjana

TEATR, EKRAN, ESTRADA.

TEATR MIEJSKI

Piątek: „Kibic"

TEATR BAGATELA.

„Brunetki czy blondynki".

OPERA KRAKOWSKA

daje w najbliższy poniedziałek dnia 14 bm. operę G. Bizet'a „Carmen" z gościnnym występem artystów p.p. W. Wermińskiej, S. Drabika, Z. Dolnickiego, M. Bieńkowskiej i A. Mazurka.

REPERTUAR KIN

Adria: Film plastyczny i „Krwawe perły"
Apollo: „Pokusa".
Atlantic: „Pieśń miłości"
Promień: Książę Woroncow
Stella: „Panienka z poste-restante".
Sztuka: „Ucieczka ku szczęściu".
Świt: „Tajemnica panny Brinks".
Uciecha: „Fredek uszczęśliwia świat".
Wanda: „Błękitna Parada".
Zorza: „Szalony porucznik".
Bagatela: „Dziewczę z Budapesztu" i rewja „Blondynki czy brunetki".
Dom Żołnierza: „Teraz i zawsze" i „Ala w krainie czarów".

Nominacja kapelana AKADEMICKIEGO

Kapelan ks. Metropolity Sapiehy ks. dr. Kurowski został kapelanem akademickim. Na stanowisko nowego kapelana ks. Metropolity Sapiehy został powołany ks. dr. Juljan Groblicki.

Pożegnanie szefa Sądu wojskowego W KRAKOWIE

Płk. Dr. Jan Dąbrowski szef Sądu wojskowego w Krakowie został przeniesiony do Warszawy na stanowisko sędziego Wojskowego Sądu Najwyższego.

Podwładni odchodzącego szefa sądu składają kwotę zebraną na urządzenie pożegnania Komitetowi Pomocy Młodzieży Akadem. na czesne dla niezamożnych studentów uniwersytetu.

Stanowisko po płk. Dąbrowskim obejmuje ppłk. korpusu sądowego dr. Roman Medwicz.

Zniżki kolejowe DO LWOWA

W związku z wielką rewją we Lwowie ministerstwo komunikacji urządza wielki zjazd do Lwowa na czas od 11 — 17 bm. Uczestnicy zjazdu korzystać będą z 66 proc. zniżki kolejowej.

Szczegóły zniżek podamy niebawem.

Z życia artystycznego

(hl) Znany malarz krakowski St. Paciorek przygotował nową kolekcję obrazów na Salon Jesienny w Krakowskiem Tow. Szt. Pięknych.

Bolączki Krakowa
Monte Carlo na plantach

(hl) Każde większe miasto ma swoich „błękitnych ptaków". Ma ich również Kraków. Znajdują oni tu żer w różnych dziedzinach.

Jedni są wędrownymi „chiromantami", a drudzy krupieram. Na plantach ludzie winni znaleźć nieco powietrza, trochę księżyca. Znajdują tymczasem „jaskinie hazardu". W szczególności na wszystkich narożnikach ulicy Starowiślnej. Uprawia się tam pod gołem niebem gry hazardowe na szeroką skalę. Pod pozorem niewinnej gry o czekoladki, długoręcy krupierzy chciwie ściągają „złociaki".

Powie ktoś, że to nie ruleta, ani bacarat, lecz niewinne kostki drewniane i stolik z napisami: Lwów, Warszawa, Gdynia itd.

Dobrze! Ale gra obliczona jest tak, że szanse wygrania w stosunku do przegranych są minimalne. Na 30 rzutów można raz wygrać i „złocisze" na iwnych giną w bezdennych kiesach krupierów.

Gorzej, że gra pochłania również czas młodzieży szkolnej obojga płci. Niemniej emocjonuje się młodzież rzemieślnicza, panny, a nawet mężatki, a co najgorzej w wir szulerni ulicznych zostają wciągnięci turyści.

Ulice Krakowa, odwiedzane przez tysiące turystów powinny być zwolnione od tej fali szulerów. Wówczas to bardzo kochane miasto zyska na tem wiele.

Święto regjonalizmu góralskiego

Dnia 17 bm. przybywa do Krakowa wycieczka najciekawszych grup regjonalnych w liczbie 450 osób. Wycieczka zwiedzi miasto i urządzi wielki popis artystyczny. Będzie to przegląd najpiękniejszych zwyczajów i obrzędów ludowych.

Regjon śląski reprezentowany będzie przez mieszkańców Istebny, Wisły, Wilamowic i z Żywieckiego. Następnie będą grupy regjonalne z Lipnicy Murowanej, góralska z Zakopanego i Poronina, z regjonu limanowskiego, sądeckiego, łemkowskiego, bojkowskiego, huculskiego i in.

Mieszkańcy Krakowa będą mieli możność ujrzenia zwyczajów, tańców itd. poszczególnych grup regjonalnych.

Czytelnicy „Torpedy" uwaga!

Jak już zapowiedzieliśmy wydawnictwo „Torpedy" przygotowuje dla swych pilnych Czytelników **Wielki Konkurs z cennemi nagrodami. Dziś odsłaniamy rąbek tajemnicy. Mianowicie Konkurs przewiduje przeszło 1.000 premij, w tem kilkanaście cennych i wartościowych przedmiotów jak rower, aparat fotograficzny itd., oraz tysiące innych pożytecznych przedmiotów.**

By otrzymać jedną z nagród, Czytelnicy nasi nadsyłać nam będą tylko kupony, które ukażą się w „Torpedzie".

Zatem zadanie proste i łatwe. Sposób nadsyłania kuponów oraz inne szczegóły podamy niebawem.

A więc, panie i panowie! Czytajcie pilnie „Torpedę", a cierpliwość Wasza zostanie sowicie wynagrodzona!

Obowiązek ubezpieczenia

W myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznem, obowiązek ubezpieczenia pracowników fizycznych i umysłowych na wypadek choroby i od wypadków w zatrudnieniu oraz emerytalnego robotników rozpoczyna się z dniem powstania stosunku pracy przez pracownika.

Wyjątek stanowią tutaj chałupnicy uczniowie, terminatorzy, wolontarjusze oraz krewni pracodawców.

Krwawa tragedja narzeczeńska

Córka zamożnego gospodarza Marjanna Kabała z Wysoczyna oznajmiła swemu narzeczonemu Franciszkowi Ulickiemu, że postanawia z nim zerwać.

Zrozpaczony Ulicki przybywszy do domu narzeczonej, po burzliwej rozmowie zastrzelił ją z rewolweru, a następnie wystrzałem w usta sam pozbawił się życia.

POŻAR

W magazynach wytwórni kapeluszy firmy Klein w Krakowie przy ul. Poselskiej 16 wybuchł ub. nocy pożar. Ogień tlił się prawdopodobnie od porzuconego niedopałka papierosa, a następnie płomienie ogarnęły kapelusze.

Część towaru została uszkodzona. Zaalarmowana straż pożarna ogień stłumiła.

Dwoje 5-letnich dzieci
zmarło na wściekliznę

Do szpitala św. Łazarza w Krakowie przywieziono dwoje dzieci, pokąsanych przez wściekłego psa. Pokąsani zostali Stefan Chłoń, liczący lat 5. zam. we wsi Otwinów i 5-cio letni Zdzisław Barycki ze wsi Sokołowice.

Dzieci pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarły.

Chrzanów pisze...

Krwawa awantura. Zamieszkali w Balinie handlarze węglem bracia Izydor i Jan Jamrozikowie oraz Jan Potyka i Józef Bista, jadąc furmanką do Krakowa wszczęli kłótnię z niejaką Czekową z Piasków. Powstała szarpanina. Na pomoc kobiecie pośpieszyli córka i synowie. W wyniku bójki dwie osoby zostały pokłóte nożami, tak, że musiano je odwieźć do szpitala w Chrzanowie.

Jaworzno pisze...

Nowa fala bezrobotnych. Na robotach w Jaworznie finansowanych przez Fundusz Pracy, wymówiono pracę 102 robotnikom spowodu zakończenia robót

Wieliczka pisze...

Uroczystość Straży Pożarnej. W Krzeszkowicach odbyło się uroczyste poświęcenie nowej remizy pożarnej związane z 25-leciem istnienia straży pożarnej. Uroczystości odbyły się pod protektoratem dziedzica Tardowskiego i sołtysa Kłaka.

Uroczystości dożynkowe odbyły się w Pawlikowicach i w Czernochowicach.

Kadencja przysięgłych

Nowa kadencja przysięgłych rozpoczyna się w sądzie krakowskim w nadchodzący poniedziałek. Na wokandzie znajdą się cztery sprawy w tem trzy o zabójstwo. Pierwsza sprawa będzie Czornyja, który dla celów rabunkowych zamordował swoją matkę.

PORADNIK grafologiczny

P. „Walerjan". Pismo wskazuje charakter dobry, skłonny do gniewu lecz nieszkodliwego. Czeka go miła znajomość.

P. „Zofja" z Grodzkiej. Nie poddawać się egzaltacji. Przejście, które Pani miała, nie pozostawi wnet żadnego śladu.

P. „Wdzięczna z Rakowickiej". Cóż mogę Pani powiedzieć? Chyba to, że usposobienie łagodne, marzycielka, nadzwyczaj czuła na najdrobniejsze urazy. Proszę do mnie jeszcze raz napisać.

Kupon niniejszy należy wyciąć i przesłać go Redakcji wraz z pismem odręcznem (atramentowem) niekaligrafowanem, na papierze nieliniowanym. Na podstawie tego zainteresowana osoba otrzyma bezpłatną ocenę grafologiczną.

KUPON
BEZPŁATNEJ PORADY GRAFOLOGICZNEJ

Wzrost liczby słuchaczy
POLSKIEGO RADJA.

Ogólna ilość abonentów radja w Polsce na dzień 1 września roku bieżącego wynosiła 53 .576, czyli o 4.496 więcej niż 1 sierpnia, a o 132.977 więcej niż 1 września 1935 roku.

Po przejściu okresu letniego, w czasie którego ilość abonentów radjowych nie wzrasta wchodzimy obecnie w nowy sezon jesienno-zimowy, a z nim w okres nowego wzrostu liczby abonentów radja. Według opinji znawców konjunktury na rynku radjowym spodziewać się należy w tym roku silnego wzrostu abonentów radja, który osiągnie swe maksimum mniej więcej w końcu stycznia — lutego przyszłego roku.

Do tego nowego sezonu zarówno Polskie Radjo jak i przemysł przygotowuje się bardzo starannie. Radjo opracowało już w głównych zarysach swój program, ozdabiając go szeregiem pierwszorzędnych atrakcyj. Przemysł wypuścił ze swych fabryk szereg doskonałych odbiorników, które można obejrzeć na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Te czynniki, oraz wzrastająca w najszerszych warstwach ludności chęć słuchania radja wróżą dobre horoskopy dla nowego sezonu radjowego.

PROGRAM RADJOWY
PIĄTEK 11 WRZEŚNIA 1936 R.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny 7.35 Parę informacyj. 7,40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: Pojechałem do Łowicza w opr. H. Ładosza dla dzieci starszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Wykopki — pogadanka 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Płyty. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.00 Mecz piosenek — audycja muzyczna. 16.45 Reportaż z Polesia: U garncarza w Horodnie 17.00 Koncert ork kameralnej. 18.00 Przegląd wydawnictw 18.10 Pogadanka aktualna. 18.15 Koncert reklamowy. 18,45 Pogadanka, 18.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Koncert w wyk. Małej ork. P R. z udziałem zespołu wokalnego Te 4 i T. Frenkla. — 20.30 Własnemi drogami — fragment z powieści. p .t. Niebo w płomieniach. 20.45 Dziennik wieczorny. 20,55 Nowe dzielnice Warszawy — pogadanka. 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P R. 22,00 Wiadomości sportowe. 22.15 Miłość i życie kobiety — pieśni Roberta Schumanna. 23.00 Płyty.

STYPENDJUM „TORPEDY"
Kto chce się kształcić w muzyce lub śpiewie?

Pierwsza Śląska Szkoła Muzyczna w Katowictch, otwierając nowy rok szkolny 1936-37, przeznaczyła stypendjum (w formie bezpłatnej nauki dla jednego z Czytelników(czek) „Torpedy", poleconego(nej) przez Wydawnictwo.

Podkreślając z uznaniem ten piekny czyn Dyrekcji Szkoły, prosimy naszych Czytelników zamierzających się kształcić w muzyce lub śpiewie, o zgłaszanie się do redakcji, celem dokonania wyboru stypendysty „Torpedy".

Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem składać można do dnia 15 bm.

Mniejsza frekwencja w szkołach prywatnych

W nowym roku szkolnym 1936-7 dał się zaobserwować poważny spadek frekwencji uczniów w szkolnictwie prywatnem. W wielu wypadkach spadek frekwencji sięga, w porównaniu z latami ubiegłemi, 25 proc. Tłumaczyć to należy utrzymaniem czesnego na dotychczasowej wysokości, jak również masowem przechodzeniem uczniów do szkolnictwa zawodowego.

Wiele szkół prywatnych znalazło się w ciężkiej sytuacji finansowej, gdyż zaległości z tytułu czesnego za ubiegły rok szkolny sięgają bardzo poważnych sum.

Gdzie są ci szczęściarze?
Niepodjęte dolarówki

40.000 dol. — 1054950 1101217

12.000 dol. — 100080

3.000 dol. — 10395 661393 696272 1026326 1081898

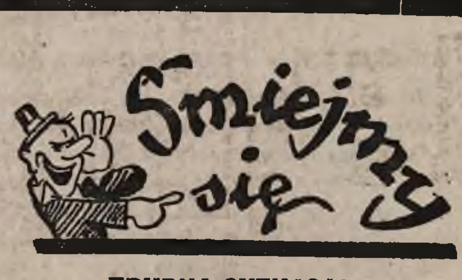
1000 dol. — 37821 117533 281966 585290 622170 626551 640841 779428 924206 985348 1106215 1156778 12216373 1329233 1456509

500 dol. — 75795 84323 109483 164331 195281 335761 396517 445356 445694 466446 577486 629372 645073 721510 809710 874705 962804 971954 1146789 1170355 1366357 1423215

100 dol. — 4530 5585 9561 10841 19274 20223 31131 37777 45479 58258 69532 73763 74475 75563 76287 80582 104424 110164 119114 121523 130797 135035 135995 170129 170286 177724 179017 226269 226759 263560 272521 277540 293011 309011 309501 312543 316358 321749 323491 328354 329438 338820 342643 346165 354294 358297 368731 383823 386886 394812 397696 401340 404034 242337 425954 428021 439841 446158 449550 459801 462017 465597 482258 492314 496138 497896 501640 509692 512139 520119 506093 562022 562766 566131 568506 576526 585654 598001 603204 607100 611666 614884 622022 634999 635541 639005 643174 662818 664740 668494 671214 685218 686758 687660 689959 691330 693988 697811 698334 699234 699878 707020 709717 716671 720345 623957 736302 752290 753596 759356 773546 774081 775332 779547 791047 793313 804089 805048 808299 808826 825461 827343 828592 829503 840296 842211 843882 853350 856943 865003 865411 865519 866804 869791 870478 877394 885419 895389 896717 898454 899283 903387 908701 912268 916326 916380 940702 942156 944537 944609 956844 958520 959682 961770 962667 966678 967914 971696 973359 984324 988912 99897 1000098 1002490 1008761 1024282 1027027 10333856 1035044 1035639 1037254 1037846 1042417 1049718 1050777 1056199 1057468 1060939 1066999 1070180 1073222 1097544 1111345 1111679 1112107 1115877 1121678 1131662 1131695 1134492 1146339 1146681 1147781 11149041 11522276 115384 1170012 1173170 1173390 1179336 1186363 1194625 1200933 1216291 1219596 1220220 1220982 11222005 1222908 1233061 1240092 1249289 1251571 1256517 1256511 1262769 1262911 1263851 1321043 1321053 1327082 1335463 1341583 1347173 1366037 1368614 1385665 1389274 1390197 1390340 1392347 1403126 1407084 1428710 1430414 1434232 14347755 1445216 1447719 1463295 1474750 1477335 1484428 1488593.

Wstrzymanie budowy kolei
SZCZAKOWĄ — BUKOWNO

W dn. 19 bm. nastąpi przerwa w dalszej budowie kolei Szczakowa — Bukowno, a co zatem idzie, redukcja 50 robotników, zatrudnionych przy tej budowie. Jak widać, starania miejscowych czynników samorządowych w kierunku kontynuowania budowy koeli nie odniosły pożądanego skutku, co w konsekwencji pociągnie za sobą wielkie straty materjalne z powodu niszczenia już wykonanych prac kosztem miljona zł. Funduszu Pracy.



TRUDNA SYTUACJA.

— Pan nie w Truskawcu? Słyszałem, że pan się tam wybierał.

— Tak jest, ale nie mam za co jechać.

— Przecie teraz zniżono cenę biletu o dwadzieścia procent zniżki. A gdzie reszta

OMYŁKI KELNERÓW.

Był sobie raz kelner, który się omylił w rachunku na swoją niekorzyść..

MĄDRZE DZIECKO.

— Januszek! Pożegaj się z ciocią. Co się mówi, kiedy ciocia odchodzi?

— Dzięki Bagu!

SKARGA O OBRAZĘ

— Opowiem wszystkim znajomym, kim pan jest!

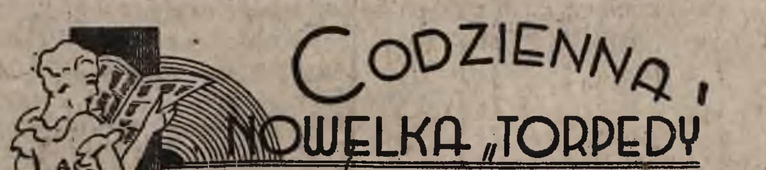
— To ja pana zaskarżę o obrazę czci!

W CUKIERNI.

— Przepraszam! Pan siedzi na moim kapeluszu!

— A co? Pan już wychodzi?





KOBIETA

— Łaskawa pani, czy mogę mieć nadzieję, że panią jeszcze ujrzę?

— Nie to jest wykluczone!

— Miałbym pani wiele do powiedzenia.

— Więc proszę, niech pan mówi!

— Tutaj w towarzystwie, to nie jest możliwe. To co mam pani do powiedzenia, można powiedzieć tylko w cztery oczy.

— Gdzie?

— W moim mieszkaniu. Jutro!

— Pan oszalał!

— A więc żadnej nadziei!

— Żadnej.

Nazajutrz wieczorem pojawia się w jego mieszkaniu.

— Wpadłam tylko na sekundę, aby zaoszczędzić panu daremnego czekania.

— Dziękuję, łaskawa pani. Czy nie zechciałaby królowa zdjąć palta?

— Wykluczone. Muszę już odejść

— Chyba pani nie wierzy sama, że panią tak odrazu wypuszczę?

— Ciekawa jestem w jaki sposób pan to uczyni?

— Poprostu zamknę drzwi na klucz.

— Zawołam policję!

— Łaskawa pani...

— Proszę mnie nie dotykać!

— Niech mi pani przynajmniej przyrzeknie, że ją niebawem zobaczę

— Nigdy już nie przestąpię progu pańskiego mieszkania!

— Więc będę jutro panią oczekiwał w Europejskiej.

— Nie przyjdę!

Nazajutrz wieczorem czeka, daremnie. Zatelefonował do niej.

— Hallo! Łaskawa pani czekam tutaj już od godziny w Europejskiej

— Powiedziałam przecież, że nie przyjdę.

— Mam nadzieję, że jednak...

— Jeśli ja mówię „nie", to pozostaje „nie"!

— O ile pani nie jest tchórzem, to przyjdzie pani do mnie pojutrze.

— Nigdy w życiu! Zresztą jutro wydaje się pan być zajęty.

— Skąd pani to na myśl przyszło?

— Ponieważ zaprasza mnie pan na pojutrze. Jutro przychodzi prawdopodobnie jakaś inna kobieta?

— Jeśli mam być szczery to tak

— W takim razie odwoła pan tę wizytę!

— To bardzo trudna sprawa.

— Dla chcącego niema nic trudnego. Przyjdę jutro!

— Następnego wieczoru przychodzi do jego mieszkania.

— Drugie nakrycie było prawdopodobnie przeznaczone dla tamtej kobiety?

— Odwołam tę wizytę.

— Dziękuję, nie ruszę niczego. Nie biorę niczego, co nie jest przeznaczone dla mnie.

— W takim razie ja wezmę nakrycie tej damy, a pani oddam swoje.

— Chyba że tak!

— Białe wino, czy czerwone?

— Nie wolno mi pić bo odrazu jestem podchmielona.

— Czyż to byłoby takim wielkim nieszczęściem?

— Niech pan nie zadaje tyle pytań!

— Jestem taki zakochany, łaskawa pani!

— Powtarzał pan to już niejednokrotnie.

— Pani sobie ze mnie żartuje. Wogóle już się nie odezwę!

— No i co?

— Proszę?

— Pańskie milczenie nie jest zajmujące.

— Czegoż chciałaby pan najchętniej posłuchać?

— Naprzykład, że pan jest we mnie zakochany.

— Powiedziała pani przecież przed chwilą...

— Pan się przyczepia każdego słowa! Czy przechodzimy tutaj kurs logiki?

— Czy mogę panią chociaż raz pocałować!

— Przy najmniejszej próbie — opuszczę pańskie mieszkanie!

— Trudno! W takim razie zrezygnuję!

— Niech mi pan zdradzi jedno.

— Co mianowicie?

— Jestem w pańskiem mieszkaniu jesteśmy sami, piliśmy wino — dlaczego pan mnie właściwie nie całuje?.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Działo się to w r. 1900. Na tron serbski wstąpił młody Aleksander Obrenowicz, który usidlony wdziękami pięknej nierządnicy Dragi Maszyn podniósł ją na tron wbrew woli narodu. W czasie przeglądu wojsk wybawił Dragę od śmierci młody oficer Juljan Subowicz zostając j kochankiem. Po pewnym jednak czasie Juljan przeniósł swe uczucia na piękne dziewczę rozbójnicze, Jadwigę. Zrozpaczona Draga postanowiła niedopuścić do nocy poślubnej młodej pary z pomocą brata Nikodema, który obraziwszy Juljana zmusił go do pojedynku. Juljan powróciwszy do domu spostrzegł z przerażeniem, że Jadwiga została mu uprowadzona.

Tymczasem Draga wszedłszy w spisek z doktorem przybocznym Aleksandra, wmawia małżonkowi ciężką chorobę, z której wybawić może go tylko zaprzestanie zajmowania się rządzeniem państwa. Draga wraz ze swym niecnym bratem udają się na ustronną wyspę na Dunaju, gdzie przebywa nieprawy syn Milana, aby go wtrącić do więzienia. W drodze spotyka zbrodniczą parę burza, w czasie której ratuje ich od śmierci — bohaterski Milan. Draga aby zgubić młodzieńca, rozkochała go w sobie namiętnie. Obiecując mu koronę u swego boku nierządnica skłoniła młodzieńca do ucieczki z domu matki, która poprzysięgła jej zemsię za wszelką cenę. Tymczasem Jadwidze która przez liczne przygody dostała się wreszcie do Wiednia, udało się wykraść pewnemu Serbowi listy kompromitujące doszczętnie Dragę. Została jednak posądzona o kradzież w hotelu i stawiona przed komisarza policji. W międzyczasie Draga umieściła Milana u belgradzkiego profesora Papina, rzekomo celem nauki, w istocie jednak aby móc obmyślić dlań sposób śmierci

Milan przypadkowo zlapawszy Juljana w czułej scenie z Dragą, o której sądził w naiwności, tż tylko jego kocha, poprzysiągł oficerowi zemstę. Został jednak odkryty przez sługę Ferrziego, w momencie, gdy chciał przebić Juljana.

Jesteś Obrenowiczem, wskutek tego musisz zniknąć, jesteś synem wielkiego Milana, wskutek tego musisz być usunięty, gdyż stanąłbyś na przeszkodzie panowaniu Luniewiczów, a to jest już w planie.

Milan coraz bardziej uczuwał, że przyjaciel przemawia do niego, przyjaciel, jakiego nie posiadał jeszcze. Serce zabiło mu żywiej, gdy uczuł po raz pierwszy przyjaźń męzczyzny.

— I czem zasłużyłem na tyle z twej strony dobroci? — zawołał z płaczem — godziłem przecież na twe życie, o mało co nie zostałem twym mordercą

— Cicho, nie mów o tem — rzekł Juljan — to był środek, który zbliżył cię do mnie, My, ludzie, nie wiemy, czy to, co czynimy jest dobrem lub złem, nie umiemy tego rozróżnić.

— A teraz jeśli chcesz, pozostań u mnie w ukryciu, nikt nie przypuści, że tu cię znaleźć może.

— Co, czy nigdy już nie mam wrócić do Papina?

— Nigdy, tam znaleść się mogą twoi mordercy

— Czy Dragi także już nie zobaczę?

— Nie powinieneś jej widzieć Milanie, powołać cię może do wielkich czynów. Ty, tylko ty, możesz wyratować Serbję, gdy czas na to przydzie.

— A kiedy przyjdzie pora na to? — zapytał Milan — ha, masz słuszność, czuję, że niema nic wspanialsze go nad sławę i niczego bardziej serce nie pragnie nad koronę.

— Synu mój, kiedy czas przyjdzie, nie mogę ci oznaczyć, tem mniej niż ty, ale są ludzie, którzy lepiej mogą tu rozstrzygnąć niż my oba, do tych ludzi zaprowadzę cię przy sposobności. Czy chcesz zostać u mnie Milanie ukrywać się w mym domu?

Milan ścisnął dłoń przyjaciela i chciał ją ucałować, lecz Juljan cofnął rękę.

— Nie, mój przyjacielu, królowie nie całują rąk mych, lecz gdy pozwolisz, złożę pocałunek na twem czole, na czole które zdobić będzie kiedyś djadem królewski.

Długo pozostali w serdecznym uścisku, następnie przywołał Juljan Ferrego.

— Ferry, mój przyjacielu — zawołał — przedewszystkiem podaj rękę temu młodzieńcowi i przywitaj przyszłego króla. Nazwisko jego Milan Obrenowicz, jest synem wielkiego Milana.

— Naprawdę — zawołał Ferry jeszcze nieco podejrzliwie — Muszę swoją drogą wyznać, że w ciekawy nie co sposób zaznajomiłem się z królem serbskim.

— Nie mów już o tem — rzekł Juljan — zakazuję ci; postaraj się tylko o drugie łóżko w tym pokoju. Milan zostanie odtąd przy mnie, gdyż życie jego jest zagrożone. Przywieziono go do Belgradu, aby się go pozbyć, my jednak pokrzyżujemy plany Dragi i Nikodema Luniewicza.

— Ty, ty chcesz pokrzyżować plany Dragi — zawołał Ferry — nie jesteś więcej w takim razie...

— Nie, nie jestem kochankiem królowej — rzekł Subowicz — a jeżeli muszę jeszcze udawać takiego, to tylko w tym celu, ażeby fałszywa ta kobieta nie przeczuła wszystkiego, nie domyśliła się, że u mnie ukrywa się broń, która ją kiedyś zgubi. Zemszczę się na niej, a gdy czas przyjdzie, a w mocy Boga leży to, by czas nie był bardzo odległy.

— W takim razie — zawołał Ferry z radością — dzięki ci królewski młodzieńcze, gdy wiem czem było ostrze noża twego, wobec fałszu królowej Dragi! Ach, trucizna, którą ona wszczepiała w duszę biednego mego przyjaciela, wiele już zdziała, z całego serca dziękuję ci, żeś go uwolnił.

W godzinę później Juljan i Milan udali się na spoczynek; Juljan kazał przystawić łóżko Milana tuż koło swego, jakby i we śnie chcąc go uchronić od każdego niebezpieczeństwa.

I spali obok siebie, młody oficer i syn królewski, Juljan tuż obok tego, który przed godziną jeszcze chciał zostać jego mordercą. Spał mocno i spokojnie, widząc, że nie potrzebuje się więcej obawiać Milana, gdyż niewidzialny stał u głów ich dobry anioł chłopca, a obok niego duch pełen dobroci, którego nazwa jest: „przyjaźń".

ROZDZIAŁ XCIX

ŁAPKA

Wielki galowy wieczór ponownie był wydany na cześć posła rosyjskiego, w rzeczywistości jednak chciała Draga osiągnąć za pomocą tej uroczystości jeden wielki cel. Wszyscy mini strowie byli zaproszeni, a Draga postanowiła jeszcze tego wieczoru uzyskać z ich strony uznanie następstwa tronu dla swego brata.

Kobieta ta, dla której nie było nic niemożliwością i która przed niczem się nie cofnęła, odważyła się posłać zaproszenie i do prezydenta Subowicza, jakkolwiek wiedziała że pozbawiła tego starca najdroższej rzeczy na ziemi, również przekonaną była, że on będzie widział w zaproszeniu jej tylko szyderstwo.

Lecz miała w tem swój plan; jeżeli nie przyjmie zaproszenia będzie to dowodem, że otwarcie przechodzi do nieprzyjaciół króla. Nadto obecność prezydenta była ogromnej wagi dla sprawy, którą Draga chciała przedewziąć. Subowicz był bowiem nie tylko prezydentem sądu lecz i skupczyny wielkiego Sejmu w Serbji.

Taki człowiek musiał być przedewszystkiem pozyskany dla planów króla i królowej, on miał zadanie obwieszczenia posłom z wszystkich miast Serbji jutro zgromadzonym, że Jego królewska mość, król Aleksander postanowił zamiar przeniesienia następstwa tronu na szwagra swego, Nikodema Luniewicza.

Ministrowie mogli nie potwierdzić tego postanowienia, mgli się oprzeć umieszczeniu swych podpisów na dokumencie, stwierdzającym ten fakt, wszystko to nie miało tego znaczenia co zgoda prezydenta Subowicza.

Słowo jego było poważne w skupczynie, było słuchane przez wszystkich i gdy prezydent coś chciał przeprowadzić, mało było takich, którzyby opierali się temu.

Taki człowiek musiał być natural nie pozyskany, lecz Draga była całkiem przygotowaną, że po dobremu nie da się to zrobić i miała w tym względzie swój plan.

Przed południem zjawił się posłaniec królewski u prezydenta i przyniósł zaproszenie króla i królowej na wieczór galowy tak dla niego jak i dla córki jego i jej narzeczonego dra Burckhardta.

Prezydent zdziwił się wielce, rzuciwszy spojrzenie na list królewski, uśmiechnął się jednak zagadkowo i kazał powiedzieć posłańcowi.

— Tak mnie jak i dzieciom moim zaproszenie to jest miłą niespodzianką i z całem zadowoleniem skorzystamy z niego.

Gdy posłaniec przyniósł tę wiadomość, Aleksander roześmiał się z triumfem.

— Przecież przełamię tę upartą naturę do swej woli — rzekł do swego sekretarza dra Leona — A cóż ty na to Drago? Przedstawiałaś mi zawsze ojca mojego adjutanta jako naszego nieubłaganego przeciwnika, może tak było rzeczywiście, ale tylko z tego powodu, żeśmy go mocno zaniedbywali.

— Nie łudź się mój małżonku — odpowiedziała Draga nie ufam temu staremu lisowi, czekajmy a zobaczymy, co się za tą gotowością kryje. Obawiam się silnego oporu, ale my go złamiemy.

Rzęsiście były dziś oświecone obszerne komnaty pałacu królewskiego biały, marmurowy sala niebieska sala, wielki ogród zimowy, łączący stary konak z nowym, krótko mówiąc wszystkie pokoje, przeznaczone dla gości kąpały się w morzu światła.

W niebieskim sali nie przyjmowali gości król i królowa przybyli wszyscy zaproszeni, nie brakowało nikogo

Nie stało się to z gotowości jakiegoś spełnienia życzenia królewskiego i uczestniczenia w uczcie galowej — Już oddawna odzwyczajono się w Belgradzie uważać to za zaszczyt. — Przyszli wszyscy, gdyż każdy lękał się, że wisi coś w powietrzu i że coś ważnego rozegra się wieczorem

Między prezydentem a córką jego przyszło do przykrej scysyi. Nie chciała wierzyć swym uszom, gdy ojciec oznajmił, by się przygotowała na uroczysty wieczór w konaku

— Ubierz się w najpiękniejsze szaty córko moja, narzeczony twój pójdzie z nami.

— Co, ojcze, czy możliwe? — zawołała Sonia — przyjmujesz zaproszenie, za którem kryje się otwarta nieprzyjaźń?

— Tak — odpowiedział prezydent Subowicz silnym głosem

Dalszy ciąg jutro



Czy niedziela zrehabilituje piłkarzy?

Jedenastka polska na mecz z Niemcami

Po meczach z Jugosławją i Łotwą (6 b. m.) 13 bm. na stadjonie PW. piłkarze nasi staną do walki z Niemcami.

Mecz z Niemcami od trzech lat, kiedy rozpoczęliśmy serję tych spotkań, jest bodaj

NAJPOWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM

sezonu. Mecze polsko.niemieckie cieszyły się dotąd olbrzymią popularnością zarówno u nas, jak i w Niemczech. Pierwszy mecz Polski z Niemcami w 1933 r. w Berlinie, przyniósł zwycięstwo Niemcom dosłownie w ostatniej minucie gry w stosunku 1:0. Przed dwoma laty w Warszawie piłkarze nasi prowadzili już 2:1, przegrali jednak mecz 2:5.

Na meczu tym po raz pierwszy na boisku w Polsce zjawiło się około 30 tys. widzów, pce raz pierwszy zjechała wycieczka z Niemiec. W roku zeszłym w Wrocławiu przegraliśmy z najsilniejszą drużyną niemiecką 0:1.

Niemcy wiedzą, że system ich gry jest

DLA NAS BARDZO WYGODNY.

Trener Otto wprowadził bowiem do naszej reprezentacji ten sam system krycia i pilnowania tyłów, który wogóle – jak to już wykazywaliśmy niedawno okazuje się zawodny, ale w spotkaniu z Niemcami wydaje zawsze dobre rezultaty.

Niemcy obecnie są w okresie depresji psychicznej. Przecież Olimpjada piłkarska była przygotowana tak, by mogli ją wygrać. Tymczasem na oczach 20tys. widzów przegrali z Norwegami 0:2. Ta sama Norwegja wygrała wprawdzie i z Polską w walce o trzecie miejsce, ale z trudem 3:2.

Mamy wrażenie, że ten mecz nasza

REPREZENTACJA MOŻE WYGRAĆ

Niemcy stosują szablon, który można przestudjować.

W roku zeszłym tyły nasze kryły tak doskonale atak przeciwnika, że wystarczyło by w naszym ataku znaleźli si trochę lepsi strzelcy, a mecz można było wygrać. Obecny nasz atak jest znacznie lepszy.

Po konferencji kapitana związkowego PZPN p. Kałuży z trenerem Otto, ustalony został skład polskiej reprezentacji piłkarskiej na niedzielny mecz z Niemcami.

Skład ten przedstawia się następująco:

Bramkarz: Albański (Pogoń). Rezerwa— Tatuś (Ruch).

Obrona: Szczepaniak (Polonja), Martyna (Legja), rezerwa Jeżewski (Pogoń) i Daniec (Cracovia).

Pomoc: Kotlarczyk II (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Dytko (Dąb). Rezerwa —Góra (Cracovia).

Atak: Piec (Naprzód), Matjas (Pogoń), Szerfke (Warta), God (Śląsk), Wodarz (Ruch). Rezerwa Smoczek (Warszawianka).

Udział w reprezentacji Martyny nie jest jeszcze pewny. Dziś odbędzie się konsyljum lekarskie, które zadecyduje ostatecznie czy Martyna, z powodu kontuzji odniesionej na meczu z Jugosławją będzie zdolny do gry Z Niemcami.

Gałecki, jak się okazuje został w ub. niedzielę tak silnie kontuzjowany podobnie i Andrzejewski), że będzie zmuszony pauzować przez dłuższy czas.

Niemcy mają już godzinę w zapasie

w biegu kolarskim Berlin--Warszawa

Drugi etap wyścigu Berlin — Warszawa (Szczecin — Piła — 181 klm.) **przyniósł dalszą porażkę polskim zawodnikom.**

Pierwszy na metę do Piły wpadł Scheller w **czasie 5:08,03 s.** 2) Hupfel, 3) Schopflin, 4) Schulze, 5) Dubaschny, 6. Oberbeck, 7) Hauswald, 8) Wendel.

Dziewiąty przybył pierwszy Polak Starzyński, 10) Ruland, 11) Lober.

Powyżsi zawodnicy przybyli w grupie w odstępach 0,3 sek.

12 miejsce zajął Bartoszkiewicz 5:15 39 s., 13) Leppich, 14) Zeliński, 15 Kluj, 16) Oszajnikow, 17) Cieniewski, z różnicą 0,2 sek.

18 przybył J. Kapiak w czasie 5:20:43 s., 19) Olecki 5;25.55 s., 20) Wasilewski 21) Ritter 22) Targoński, 32) Zagórski.

Na 7 kilometrze za Szczecinem M. Kapiak złamał widelec i musiał czekać 2 godziny na pomoc techniczną.

Pogoda na trasie była dobra.

W ogólnej klasyfkacji drugiego etapu drużyna nemiecka zajęła pierwsze miejsce w czasie 20 godz. 32,13,2 sek.

Drużyna polska: 20 godz. 55 m. 03,4 sek.

Niemcy wygrali drugi etap z różnicą 22 m. 50,2 sek.

Po dwóch etapach **prowadzą Niemcy z różnicą 1 godz. 4 m. 36,8 sek**

Przed trójmeczem lekkoatletycznym

Polska -- Belgja -- Węgry

W dniach 19--20 bm. na stadjonie W.P. rozegrane zostaną mecze lekkoatletyczne Polska — Belgja i Polska — Węgry.

Mecz z Belgją będzie czwartym spotkaniem tych drużyn, przyczem dotychczas trzykrotnie wygrali Polacy, a mianowicie w r. 1931 w Brukseli 38:28, w 1933 w Warszawie 65:50 i w r. 1935 w Brukseli 77:64.

Mecz z Węgrami będzie szóstem spotkaniem, przyczem dotychczasowo pięć meczów wygrali Węgrzy, a mianowicie w r. 1929 51:27 w Budapeszcie, w r. 1931 51:25 w Warszawie, w r. 1933 47,5:34,5 w Chorzowie i w r. 1935 77,5:58,5 w Budapeszcie.

Zakończenie obozu ciężkoatletów

w Mszanie Dolnej

W Mszanie Dolnej (woj. krakowskie) zakończył się minionej środy urządzony przez PZA obóz treningowy dla **zapaśników i ciężarowców z całej Polski.** W ostatnich dniach kursu urządzone zostały egzaminy instruktorskie, które zdało 7 uczestników z wynikiem dobrym.

Po opracowaniu przez PUWF jednolitego regulaminu egzaminacyjnego dla wszystkich związków sportowych, absolwenci kursu złożą ponowny egzamin przed komisją PUWF w Warszawie.

Wraz z grupą zawodników Śląskich powrócił do Katowic **trener Foeldeak,** który w czwartek wieczorem wyjechał do Warszawy, gdzie prowadził będzie skoszarowany kurs dla 25 najlepszych zawodników stolicy.

W czasie trwania obozu w Mszanie, pod koniec kursu przybył do Mszany na wizytację z ram. PUWF. **mjr. Sekunda** a następnego dnia **prezes PZA. dr. Kocur.**

Obie te lustracje wykazały dobry stan obozu oraz pomyślne wyniki pracy atletów

hr.

Reprezentacja Śląska na trójmecz

w Warmbrunnie

W miejscowości kąpielowej „Bad Warmbrum“ odbędą się w dniu 20 bm. zawody lekkoatletyczne Wrocław — Śląsk Niemiecki — Śląsk Polski.

Do reprezentacji Śląskiej wyznaczeni zostali następujący zawodnicy:

100 m. Zawierucha — Muller, rez Hajduk

200 m. Zawierucha—Muller, rez Hajduk.

400 m. Krawczyk—Danielak, rez. Hajduk

800 m. Kremiec— Jonik, rez. Konkol.

1500 m. Konkol — Stokłosiński, rez. Gwóźdź

5000 m. Gwóźdź — Hartlik rez. Stokłosiński,

110 m. pł. Szneider — Dyka, rez. Mucha,

4x100 m. Zawierucha — Dyka — Muller — Hajduk, rez. Praski,

4x400 m. Danielak — Jonik — Krawczyk —Hajduk, rezą Dyka.

Skok wdal: Chmiel Józef — Sokół, rez. Dyka.

Skok wzwyż: Chmiel Wilhelm — Kremeke, rez. Chmiel Józef.

Tyczka: Szneider — Mucha — Palion

Kula: Praski — Kozubek, rez. Węglarczyk,

Dysk: Praski — Grabiński, rez. Palion.

Oszczep: Dyka — Żyłką A., rez. Grabiński.

Młot: Węglarczyk — Palion, rez. Praski

Na kierownika drużyny wyznaczono p. inż. Wierzbickiego.

Sport w Zagłębiu

Zwycięstwo Zawiercia

W OKRĘGOWYCH ZAWODACH KSM

W dniach 6 i 7 odbyły się w Częstochowie zawody lekkoatleyczne, organizowane przez centrale **KSM** z udziałem ok. 100 zawodników z 8 okręgów diecezji częstochowskiej.

Ogólnej punktacji **I-sze miejsce zajął okr. Zawierciański — 99 i pół pkt., przed Siemonią 88 pkt., Sosnowcem 75 pkt. i Radomiem 34 pkt.**

W poszczególnych konkurencjach na szczególną uwgę zasługują wyniki zawodnika **Borowieckiego z okr. zawierciańskiego: wzwyż 160 cm., wdal 5.73 cm., kula 10,25 m., 100 m. 12 sek. tyczka 3 m.**

Ogółem okr. zawierciański zdobył **5 miejsc I-szych- 3 drugie i 3 trzecie, zdobywając puhar ks. biskupa Kubiny.**

Zamiast żetonów zawodnicy przeznaczyli całą sume na FON.



FRANCUZ MAGNE
nowy mistrz kolarski świata na szosie.

„Dookoła Rumunji“

W wyścigu kolarskim dokoła Rumunji pozostały jeszcze do rozegrania cztery etapy a mianowicie Turun Severin — Craiova — Sibiu, Sibiu — Erass, Erass — Bukareszt. Razem dystans tych etapów wynosi 637 klm.

Zakończenie wyścigu nastąpi w Bukareszcie w niedzielę. Przebyto dotychczas 8 etapów, których ogólny dystans wynosi 1605 klm.

Z zawodników polskich pozostał już tylko Daniel, który znajduje się na 18-em miejscu. Jak wiadomo w ub. r. Daniel był zwycięzcą tego wyścigu.

Sport w Krakowie

WĘGIERSCY PIŁKARZE W KRAKOWIE

Jak już przed kilkoma dniami podawaliśmy, reprezentacja piłkarska Krakowa rozegra mecz rewanżowy z reprezenacją amatorską Węgier 4 października w Krakowie

Mecz ten oczekiwany jest z ogromnem zainteresowaniem.

PRZED WYJAZDEM WISŁY DO ANGLJI

Prasa angielska zapowiedziała już wizyty dwóch klubów kontynentalnych, przyczem niebylejaką **sensację stanowi zapowiedź przyjazdu Wisły krakowskiej.**

Wisła dla zrealizowania tego wyjazdu musi sobie zapewnić kilka innych spotkań po drodze, by móc pokryć bardzo wysokie wydatki tego turnee.

Największą trudność sprawia data, gdyż w listopadzie, miesiącu, który proponują Anglicy, nie można grać na kontynencie w dnie powszednie w godzinach poobiednich, gdyż jest zbyt ciemno. Najłatwiej by łoby Wiśle wyjechać na Boże Narodzenie i grać po drodze w Niemczech i Holandji.

Obok Wisły, gościem Anglji będzie **wiedeńska Austria,** którą zaproszono w związku z ostatnim rozgromieniem **Anglików** w Wiedniu

Z serca do serca

Nie rozpaczać!

Kochany Dziaduniu!

Jestem młodą, zaledwie 17-letnią jednak od kilku lat musiałam pracować i zarabiać na życie i dopomagać rodzicom w wychowywaniu młodszego rodzeństwa.

Przed kilkoma miesiącami straciłam posadę i zostałam formalnie na bruku.

Rozpacz mnie ogarnia, bowiem młoda jestem i nic dobrego nie doznałam w swojem życiu, a już widmo nędzy zagląda mi w oczy.

Zdolna jestem, uczciwa, jak również miłej powierzchowności, lecz co mi z tego. Nieraz dy muszę przymierać głodem. Znikąd żadnej pomocy nie widać; ludzie z okrutną obojętnością przechodzą obok mnie, nie starając się widzieć mojej nędzy.

Doradź mi, Kochany Dziaduniu, co mam robić? Wstyd mi przyznać się nawet, że mimo wieku młodego nurtują we mnie tak bardzo ponure myśli.

Proszę Cię, Kochany Dziaduniu, umieść mój list w „Torpedzie", a może ktoś z czytelników zaofiaruje mi jakąś pracę np. (ekspedjentki) a uratuje już nie tylko mnie samą ale i moje rodzeństwo. W zamian za pracę będę bardzo wdzięczną mojej chlebodawczyni (wcy) i nie zawiodę nigdy zaufania.

Zrozpaczona Lilka.

Panno Lilko! Bardzo chętnie zamieszczam list Pani i serdecznie jej współczuję.

Proszę nie rozpaczać i nie poddawać się tak bardzo smutnym myślom. Nie można upadać na duchu, jak również nie wolno Pani tracić nadziei. Mam nadzieję, że wśród licznych naszych Czytelników „Torpedy", napewno znajdzie się bratnia dusza, która poda Pani dłoń.

Jest ciężko na świecie, brak pracy dotkliwie daje się we znaki, lecz nie można tracić wiary w siebie.

Proszę więc nie martwić się, lecz cierpliwie czekać, a napewno otrzyma Pani wkrótce wiadomość, że jest dla Pani posada do objęcia.

Dobry Dziadunio.

„E. S." ma list do odebrania w Administracji „Torpedy".

„Samotny Narcyz". Nie mając dokładnych danych o pańskiej „znajomej z kina", nie mogę niestety nic w tym wypadku poradzić. Proszę uzbroić się w cierpliwość i czekać a może spotkacie się znowu.

„Nieszczęśliwa Halina". Przykro mi, że nie mogę Pani przyjść z pomocą. Proszę zamieścić w Torpedzie drobne ogłoszenie, a napewno będzie skutek.

„H. G." Niech Pan zamieści drobne ogłoszenie w Torpedzie, innej rady nie widzę.

W. Lonia K. Źle Pani zrobiła. Nie można tych spraw traktować pohopnie. Trudno, proszę zapomnieć i dać spokój. Nie byłaby Pani z nim szczęśliwa.

Dobry Dziadunio.

Wina i kara

ZUPKA RAZ!

Pan Wincenty Scyzoryk siadł ciężko przy restauracyjnym stoliku i klasnąwszy w dłonie, zawołał na całe gardło:

— Zupka raz!

— Już się robi — odparł kelner i za chwilę zjawił się z talerzem grochówki.

— Co, frajera pan strugasz — panie starszy — rzekł pan Wincenty. Zimnom grochówkom przyjmujesz mają stra uczciwego i szacunkiem się wogóle cieszoncego? Klijentem jestem i do obiadu wymagam rozgrzewki, znakiem czego zupka goroncejsza musi być — psiakrew!

Kelner skłonił się, zabrał talerz i niebawem wrócił z nową porcją grochówki.

Pan Wincenty okazał się w dalszym ciągu niezadowolony.

— Do bani z takiem weinarem, panie starszy — oświadczył. Goroncej zupy nieuświadczy porzondny obywatel. Przecie znowu z mua!

Zrezygnowany kelner udał się do kuchni. Po chwili wrócił z nowym talerzem, lecz pan Wincenty zdenerwował się okropnie.

— Nie będę — ryknął — zimnej zupy zażywał. Opchnij pan sam, panie starszy, kiedyś pan tak oderajny. To się knajpa nazywa? Żeby goroncej grochówki na wendzonce nie uświadczył człowiek?!

— Ależ szanowny panie — przerwał kelner — Skąd szanowna osoba wie, że zupka jest zimna, skoro osoba nawet nie liznęła tego cymesu?

— A po ciężką cholerę mam kosztować? O wiele pan paluch wepchnął w zupę znakiem czego jest nie gorąca.

Dotknięty do żywego kelner począł wyjaśniać, że palca w zupie nie trzyma a conajwyżej paznokieć tylko, który jak wiadomo nie jest termometrem i na temperaturze się nie wyznaje.

Ale pan Scyzoryk nie chciał nawet słuchać i powiedział kelnerowi coś tak brzydkiego, że tenże zaskarżył pana Wincentego do Sądu.

Sąd skazał pana Scyzoryka na 3 dni aresztu i 5 zł. kary.



STANY ZJEDNOCZONE POD ZNAKIEM WYBORÓW.
Republikański kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, dziękuje swym sympatykom za zgotowaną owację.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

POSADA urzędnicza za pożyczenie 500 zł. Oferty Torpeda Kraków, Florjańska 36 pod „Dobra płaca".

ZDOLNY krawiec zostanie przyjęty Torpeda pod „Pracowitość".

PANNA ze znajomością stenografji znajdzie zajęcie Torpeda pod „60 zł."

POSAD POSZUKUJĄ

SAMOTNA, uczciwa zajmie się domem i gospodarstwem. Łask. zgłoszenia: Torpeda — Kraków, Florjańska pod „Skromne wymagania".

PANNA sympatyczna ze znajomością prac biurowych, energiczna, młoda, poszukuje zajęcia — Torpeda pod „Sumienna S".

KTO DA PRACĘ szlachetnemu panu. Podejmie się każdej czynności. Listy do Torpedy pod „Skromne wynagrodzenie".

RÓŻNE

ANALIZY charakteru, pierwszorzędnie opracowane i trafne, bezpłatnie. Na koszta kancelaryjne załączyć znaczek za 30 groszy. Tylko listownie Torpeda Kraków, Florjańska 36 dla „Psychoanalityka".

OKREŚLAM charakter, wady i zalety, bezpłatnie. Na koszta kancelaryjne załączyć znaczek 50 gr. Listy do Torpedy sub „Psychomalik".

TĘSKNIMY

KTÓRY Pan dopomoże materjalnie dobrej dopomoże młodemu, przystojnemu, pracowitemu, o dobrym charakterze w uzyskaniu posady. Cel św. matrymonjalny. Listy do Administracji Torpedy, Kraków pod — „Ognisko domowe".

POZNAM sympatyczną, ładną niewiastę, cel towarzyski. Dyskrecja zapewniona. Listy z podaniem miejsca spotkania do Torpedy dla „Dżentelmana".

SZUKAM osoby kulturalnej i inteligentnej wolnej, samotnej, niezależnej, do lat 35. — Cel matrymonjalny Torpeda pod „Rządowiec".

URZĘDNICZKA na posadzie, niebrzydka, lat 28, pozna Pana. Cel poważny Torpeda „Dobra przyszłość".

KTRY Pan dopomoże materjalnie dobrej panience lat 21 z dobrej rodziny. Administracja pod „Wdzięczność".

HALLO! Nawiążę znajomość z inteligentną panną do lat 28. Nie musi być ładna, ale sympatyczna. Wspólne spacery, kina, dancingi. Zgłoszenia do Torpedy pod „Przyszłość okaże".

MŁODY, lat 30, nietutejszy, o dobrym charakterze urzędnik, nawiąże znajomość z panną do lat 29, inteligentną dla spędzenia wolnych chwil. Cel przyszłość okaże. Listy z podaniem miejsca spotkania do Torpedy Kraków, Florjańska 36-III pod sub „Bezinteresowność".

KRAWIEC, młody sympatyczny poszukuje krawczyni. Torpeda — „Krawiec".

MŁODA inteligentna, niebiedna panna pozna pana na stanowisku Torpeda „Lucyna".

LAT 31 inteligentny, samotny, charakter dobry. Która z pań nawiąże znajomość. Dyskrecja bezwzględna. Listy z fotografją — (zwrot pod słowem) Torpeda — Kraków sub „Szkoda czasu".

Miesięczny abonament „Torpedy" z dostawą do domu zł. 1.50

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Florjańska 36. Tel. 177-36 Telefon nocny (do godz. 23) 163-37

Administracja czynna w godz. 9—13 i 15—19
Redakcja 12—13

Drobne ogłoszenia 5 gr. za słowo

Drukiem i Nakładem „Nowoczesnej Drukarni Wydawniczej" Sp. z ogr. odp. — Sosnowiec, Sobieskiego 10. Redaktor odpowiedzialny: Wit. Krajewski